

Żurier szczęśliwy

Nr 253 (6906)

Rok założenia 1945

Cena 50 gr

Drugi dzień XIII Miejskiej Konferencji PZPR

Gospodarskie obrady

WCZORAJ po południu rozpoczęły się obrady XIII Miejskiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR. Uczestniczy w niej 204 delegatów reprezentujących ponad 22-tysięczną grupę członków PZPR w naszym mieście. Konferencję otworzył I sekretarz występującego Komitetu Miejskiego PZPR STANISŁAW BARTCZAK, witając przybyłych: członka Komitetu Centralnego PZPR, wiceministra Obrony Narodowej gen. Wojciecha JARUZELSKIEGO, I sekretarza KW PZPR, posła Antoniego WALASZKA, przewodniczącego Prezydium WRN Mariana LEMPICKIEGO, sekretarzy KW PZPR Jerzego OSTRZYŻKA i Henryka HUBERA, delegatów i zaproszonych gości.

Po wizycie Johnsona
w Wietnamie Pld.

Znamienne porównania

NOWY JORK PAP. Wczorajszy przyłot prezydenta JOHNSONA do Wietnamu Południowego odbył się w wielkiej tajemnicy i przy zachowaniu jak największych środków bezpieczeństwa.

Podczas półtoragodzinnej wizyty w bazie Cam Ranh Johnson zwiedził tamtejszy szpital wojskowy, spożył z żołnierzami posiłek oraz kilku udekorował.

Agencja Reutersa nadmienia, że wizyta Johnsona jest pierwszą od czasu II wojny światowej, wizyta urzędującego prezydenta USA na froncie. W okresie wojny w Korei złożył tam tajemniczą wizytę EISENHOWER.

W związku z tym agencja przytacza znamienne porównanie: „Gen. Eisenhower obiecał podczas kampanii wyborczej w 1952 roku, że uda się do Korei, aby szukać dróg zakończenia wojny. W 7 miesięcy później zostało podpisane po rozumieniu w sprawie rozejmu.

Gdy Johnson był przed 5 laty w Wietnamie jako wiceprezydent USA, znajdowało się tam wówczas około 3 tysiące wojskowych amerykańskich w charakterze doradców wojsk Ngo Dinh Diema. Obecnie jest w Wietnamie Południowym około 330 tysięcy żołnierzy amerykańskich, którzy stanowią 1/3 wszystkich wojsk walczących przeciwko powstańcom.

Pożar na lotniskowcu USA u wybrzeży Wietnamu Zginęło 33 żołnierzy

NOWY JORK PAP. Trzydziestu trzech marynarzy i lotników amerykańskich zginęło w środę w pożarze na lotniskowcu „Oriskany” u wybrzeży Wietnamu. Trzy inne osoby doznały obrażeń.

Pożar wybuchł na pokładzie służącym za hangar dla samolotów i spowodował eksplozję amunicji. Przyczyną katastrofy było prawdopodobnie zapalenie się rakiet świetlnych, przechowywanych w składzie w obrębie hangaru.

Pożar wybuchł przed 8 rano, a ugaszono go dopiero przez godzinę.

„Oriskany” przybył na wody wietnamskie 1 lipca. Z jego pokładu startuje do akcji przeciw DRV i powstańcom południowo-wietnamskim około 70 maszyn.

CZWARTEK, 27
PAŹDZIERNIKA
1966 ROKU
Wyd. A B



Ambasador Zorin u prezydenta de Gaulle'a

Przywódcy ZSRR odwiedzą Francję?

PARYŻ PAP. W środę prezydent DE GAULLE przyjął ambasadora Związku Radzieckiego w Paryżu, Waleriana ZORINA. Agencja France Presse informuje, że przedmiotem spotkania były zagadnienia związane z oczekiwanymi wizytami we Francji przywódców radzieckich. Powołując się na wiadomości z dobrego źródła, które jednak nie uzyskały dotychczas oficjalnego potwierdzenia, agencja podaje, że do Francji miałby przybyć sekretarz generalny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Leonid BREŻNIEW, przewodniczący Rady Ministrów, Aleksiej KOSYGIN oraz przewodniczący Rady Najwyższej, Nikołaj Podgorny.

Agencja France Presse zapowiada w najbliższej przyszłości oficjalny komunikat w tej sprawie.

Trybunał Zbrodni Wojennych rozpoczyna działalność

LONDYN PAP. Fundacja pokojuwa Bertranda RUSSELLA ogłosiła, że pierwsze konstytucyjne posiedzenie Trybunału Zbrodni Wojennych (Wietnam) odbędzie się w Londynie w dniach 15, 16 i 18 listopada br. Na posiedzeniu tym, które będzie zamknięte dla przedstawicieli prasy, ustalona zostanie struktura trybunału oraz metody jego pracy. Nie wyklucza się możliwości zorganizowania jednego posiedzenia otwartego. Właściwa praca Trybunału Zbrodni Wojennych i przesłuchiwanie świadków rozpocznie się w marcu 1967 r. w Paryżu.

Od momentu, kiedy wyłoniła się idea powołania wspomnianego trybunału, był on określany jako miśja śledcza, ponieważ trybunał nie ma możliwości zmuszenia pozwanych do stawiania się przed jego obliczem.

W skład trybunału wchodzi m. in.: Jean Paul SARTRE, Simone de BEAUVOIR, Lelio BASSO, Josue de CASTRO, Lazare CARDENAS, Peter WEISS i Bertrand RUSSELL.

Współpraca z Francją

W przyszłym roku kolorywa TV w ZSRR

MOSKWA PAP. Agencja TASS podaje, że francuska firma CSF dostarczy Związkowi Radzieckiemu wyposażenie techniczne dla studia telewizyjnego, z którego poczynając od przyszłego roku, będą regularnie nadawane kolorowe programy telewizyjne. Współpraca z firmą CSF dała możliwość opracowania wspólnego radziecko-francuskiego systemu telewizji kolorowej na zasadzie systemu SECAM.

ZEBRANI dokonali wyboru 27-osobowego prezydium, 5-osobowej komisji mandatowej i 7-osobowej komisji wnioskowej. Stanisław BARTCZAK wygłosił obszernie wprowadzenie do dyskusji. Zwrócił on uwagę na działalność i zainteresowanie organizacji partyjnych w kształtowaniu moralno-politycznych postaw członków partii. Właściwym, coraz powszechniejszym kryterium staje się obecnie stosunek ludzi do pracy i własności społecznej. Niemniej jednak, tolerancyjny stosunek do spraw drobnych stwarza warunki do powstawania znaczących wykroczeń.

WIELE organizacji partyjnych, kierując się tymi słusznymi względami, doszło do wniosku, że droga do dalszego postępu we wszystkich dziedzinach prowadzi nie tylko przez usprawnienia organizacyjno-techniczne, ale przede wszystkim przez przygotowanie człowieka i

kształtowanie jego postawy zgodnie z normami socjalistycznych stosunków społecznych.

Szczecińska organizacja partyjna w ciągu ostatnich kilku lat powiększyła znacznie swe szeregi, odnotowując wzrost nie tylko ilościowy, ale i jakościowy. 30 procent obecności stanu, to kandydaci i członkowie partii przyjęci w okresie ubiegłych 3 lat.

(Dokończenie na str. 2)



Zgromadzenie Ogólne wzywa do likwidacji apartheidu

RPA grozi wystąpieniem z ONZ

NOWY JORK PAP. W środę wieczorem Zgromadzenie Ogólne ONZ uchwaliło rezolucję wzywającą Radę Bezpieczeństwa do podjęcia skutecznych kroków w celu zlikwidowania apartheidu w Republice Południowej Afryki i na innych sąsiednich terytoriach. Rezolucja uchwalona została 85 głosami przeciwko dwóm i przy 17 wstrzymujących się.

LONDYN PAP. Premier Republiki Południowej Afryki Balthazar VORSTER zagroził wystąpieniem tego kraju z ONZ, jeśli większość członków tej organizacji nadal podawać będzie tak ostre krytykę polityce rządu południowoafrykańskiego.

Poruszając rozpatrywaną na sesji Zgromadzenia Ogólnego sprawę mandatu RPA nad Afryką Południowo-Zachodnią, stwierdził on, że

Republika Południowej Afryki sprzeciwia się kategorycznie wszelkim próbom odebrania jej tego terytorium.

Nowy satelita telekomunikacyjny

NOWY JORK PAP. Z amerykańskiej bazy rakietowej na przykładzie Kennedy'ego wysłano w czwartek 27 bm. nowego satelitę telekomunikacyjnego „Early Bird II”. Zadaniem tego satelity będzie utrzymywanie łączności radiotelegraficznej, telefonicznej, radiowo-telewizyjnej między Pacyfikiem a Atlantykiem.

Chwile grozy

WASZYNGTON PAP. Chwile grozy przeżyli pasażerowie samolotu amerykańskich linii lotniczych „Eastern Air Lines”, kiedy po wystartowaniu z lotniska w Waszyngtonie zamilkły nagle dwa silniki. Na pokładzie samolotu typu „Constellation” znajdowało się 58 pasażerów i 5 członków załogi. Zastąpienie przynusowego lądowania. Na szczęście odbyło się ono bezpiecznie na lotnisku wojskowym w bazie lotniczej Andrews.

Pogrzeb w Aberfan

LONDYN PAP. Dziś o godz. 16 odbędzie się pogrzeb 10 dzieci ofiar czarnej lawiny w Aberfan. Uroczystość odbędzie się w odległości zaledwie 80 metrów od miejsca wypadku, gdzie tysiące ton węgla i pyłu pogrzebało około 200 osób, w większości dzieci w wieku od 7 do 11 lat.

OBRADOM pierwszego dnia konferencji przewodniczył członek Egzekutywy KM PZPR, przewodniczący Prezydium WRN Henryk ZUKOWSKI. Na naszym zdjęciu: prezydium XIII Miejskiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR.

Fot. St. Cieślak

NA ZDJĘCIU: sala obrad XIII Miejskiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR.





Z okazji 30 rocznicy utworzenia Brygady im. Jarosława Dąbrowskiego, która wraz z innymi brygadami międzynarodowymi służyła w obronie Republiki Hiszpańskiej walczącej z rebelią faszystowską i obcą interwencją, odbyła się w dniu 25 października 1966 r. uroczysta akademii w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Do zebranych przemówił prezydent Józef Cyrankiewicz. Na zdjęciu: przemawia Józef Cyrankiewicz. CAF — Langda

Gospodarskie obrady

(Dokończenie ze str. 1)

I sekretarz KM PZPR omówił aktualną sytuację w przemyśle i sferze cińskiej gospodarki.

Pomyślna realizacja zadań poprzedniej 5-letki nie uchroniła przed licznymi zażegnaniami, które powstały w przedsiębiorstwach budowlanych, niektórych spółdzielniach pracy i przedsiębiorstwach przemysłu terenowego. Zażegnanie te powstały na skutek braku rytmiczności produkcji, nieuzasadnionego wzrostu zatrudnienia i niewykonania wskaźników wydajności pracy. Dalsze obniżenie kosztów własnych, poprawa jakości i zachowanie rytmiczności produkcji pozwoli na wykonanie zadań bieżącego planu 5-letniego, którego dotychczasowa realizacja w wielu przedsiębiorstwach stwarza podstawy do optymistycznych prognoz.

W IMIENIU Stronnictwa Demokratycznego przemawiał również sekretarz Miejskiego Komitetu Włodzimierz OKULIAR, przekazując uczestnikom konferencji życzenia owocnych obrad.

W DYSKUSJI podczas pierwszego dnia obrad zabrało głos 7 mówców. Poruszyli oni szeroki wachlarz problemów.

Dyskutanckie zwracali uwagę na szereg spraw życia codziennego, działalności organizacji partyjnych, wzrost świadomości społeczno-politycznej, oraz na podstawowe problemy produkcyjne. Wiele uwag

Rewelacyjne odkrycia archeologiczne pod Puławami

WARSZAWA PAP. Tegoroczne badania w Klimontowicach pod Puławami, gdzie w ubiegłym roku natrafiono na zagadki kamienno-grob megalityczny — przyniosły dalsze ciekawe odkrycia. Ekspedycja Państwowego Muzeum Archeologicznego z Warszawy przebadła 3 inne grobowce w kształcie okrągłych prostokątów. W jednym z nich znajdowały się naczynia oraz topór kamienny, nóż krzemienisty i duży paciór burzystynowy. Cmentarzysko w Klimontowicach jest śladem ludu tzw. kultury pucharów lejkowatych, który żył na ziemiach polskich ok. 3,5-2,5 tys. lat p.n.e. Była to ludność osiadła, która trudniła się hodowlą i ziemią, a także — zaliczając do wybitnych śladów paleolitu. W popiele tkwiły nawet nieuszkodzone naczynia z kości słoniowej. Przedpokojem nieśkańczy chłysty w obliczu nagłego niebezpieczeństwa musieli pospiesznie porzucić swoją siedzibę, zostawiając na ogniu naczynia z gotującym się mięsem.

dotyczyło pracy na morzu. M. in. Tadeusz CYBULSKI z PPDUR omówił o sprawach na pozór blawych, które jednak uniemożliwiają załogom wykonywanie zadań gospodarczych i wpływają z kolei na powstawanie konfliktów. Postulowano m. in. konieczność rozszerzenia pracy partyjnej o propagandę i wyjaśnianie, zwiększenie roli prasy, filmu i radia w życiu załóg pływających. Interesujące przemówienie wygłosił prof. dr A. KRUCHOWIECKI, rektor PAM, zajmując się sprawami kultury dnia codziennego, atmosferą wzajemnej życzliwości w pracy, współpracy i koleżeństwa, przeciwdziałaniu intrygom, plotkom i „rozróbkom”, utrudniającym normalną pracę.

Niektórzy z dyskutantów zatrzymali się na problemach miasta. Jego rozwojem i potrzebami. Wskazywano na szereg trudności załóg przed siebierstwem nie do pokonania we własnym zakresie. Dotyczy to m. in. braku taboru i kierowców w MPK, o czym mówił Józef KATYNSKI.

Tadeusz ZWYCZAK mówił natomiast o wzroście produkcji przemysłowej (rocznie ok. 17 proc.) i poprawie sytuacji rynkowej. Obrót w sieci detalicznej naszego handlu w ciągu pięciu lat wzrósł o 55 proc. Kurczy się lista artykułów deficytowych, równocześnie PKO odnotowuje znaczny wzrost wkładów. Za postępem w dziedzinie przemysłu nie nadąża baza materialna i techniczna handlu. Dotyczy to przede wszystkim magazynów, sieci i transportu. Konieczne jest wybudowanie w Szczecinie 100 powielnic magazynów dla hurtu, rozpoczęcie natychmiastowej modernizacji i rekonstrukcji sieci sklepów oraz powołanie usług transportowych od strony lepszego doboru kadry, organizacji pracy i dostaw.

NA ZAKOŃCZENIE pierwszego dnia obrad dokonano wyboru 25-osobowej komisji matki i ustalono skład liczby przyszłego Komitetu Miejskiego i Komisji Rewizyjnej.

Dzisiaj

DZIS RANO o godz. 9.00 Konferencja wznowiła obrady. Kontynuowano dyskusję. Do chwili odprawy zabrało głos 10 mówców.

Obrad przewodniczył I sekretarz KZ PZPR przy PPDUR „Gryt” — Czesław BALDYGA. Mówiono m. in. o sprawach wychowania młodzieży, osobistego przykładu dorosłych, postawie członków partii jako rodziców i wychowawców młodego pokolenia. Stanisław FORTYLA, dyrektor Stocznicy w Szczecinie, zatrzymał się nad problemami wychowania załóg, sięgania do osobistego przykładu członków partii — mistrzów i kierowników, likwidowania liberalizmu i tolerancji, podjęciu nowych zadań, podniesieniu jakości pracy, o społecznej roli szuflki i partyjności w sztuce mo-

Opinia publiczna musi znać straszliwe skutki działania broni nuklearnej

NOWY JORK PAP. Delegacja polska na XXI sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ zgłosiła 26 bm. w Komisji Politycznej projekt rezolucji w sprawie opracowania międzynarodowego dokumentu dotyczącego skutków stosowania broni nuklearnej.

JAK WIADOMO, podobny projekt zgłosił przewodniczący delegacji polskiej na XV sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ w 1960 roku, Władysław GOMULKA. Zarówno delegacja polska na następne sesje Zgromadze-

nia Ogólnego, jak i stałe przedstawicielstwo PRL w ONZ prowadziły w ciągu ostatnich lat w związku z tą sprawą intensywną działalność dyplomatyczną. Znalazła ona m.in. wyraz w tegorocznym raporcie Sekretarza Generalnego ONZ o sytuacji międzynarodowej i pracach organizacji i spotkała się także z zainteresowaniem licznych rządów.

Plenum CK SD

WARSZAWA PAP. 29 bm. obradować będzie w Warszawie V Plenum Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego.

Porządek obrad przewiduje dyskusję nad referatem Prezydium CK SD „Zadania Stronnictwa Demokratycznego w realizacji planu rozwoju gospodarki narodowej w latach 1966-1970, ze szczególnym uwzględnieniem rozwoju drobnej wytwórczości, rzemiosła i usług” oraz podjęcie uchwały.

PROJEKT rezolucji, wniesiony przez delegację polską, wzywa Sekretarza Generalnego do przygotowania zwięzłego raportu o skutkach działania broni nuklearnej w oparciu o informacje grupy wyznaczonych przez niego ekspertów. Rezolucja wzywa też wszystkie rządy, organizacje międzynarodowe i placówki naukowe, aby dostarczyły wszelkich danych niezbędnych do sporządzania takiego raportu. Delegacja polska proponuje, aby dokument ten został sporządzony i doręczony rządom najpóźniej do 1 czerwca 1967 r. oraz opublikowany przez rządy w językach narodowych i szeroko rozpowszechniony w prasie i w telewizji oraz za pośrednictwem innych środków masowego przekazu. Delegacja polska proponuje również, aby raport Sekretarza Generalnego został włączony do porządku dziennego XII sesji Zgromadzenia Ogólnego.

PROPOZYCJA polska nie stała nową zasadniczą nową inicjatywą, lecz jest raczej kontynuacją szeregu innych propozycji (nie tylko zresztą polskich) w sprawie uświadomienia światowej opinii publicznej co do skutków działania broni nuklearnej.

INFORMACJE na ten temat są, jak się łatwo przekonać z lektury prasy i wielu krajach (interesującym studium na ten temat przeprowadził niedawno znany amerykański miesięcznik „Bulletin of Atomic Sciences”) — powierzone i oparte głównie na danych z Hiroshimy i Nagasaki. Znacząca część ludzkości nie ma nawet przybliżonego wyobrażenia o skutkach działania broni termojądrowej, a zwłaszcza promieniowania radioaktywnego, skutków podziemnych, skażenia gleby, wody itp. Chodzi tu nie tylko o przeciętnego obywatela, lecz również w wielu wypadkach o polityków, czego dowodem są nierozlegające się niejednokrotnie głosy w pewnych krajach, że broni

Nowy ośrodek radiokomunikacyjny nad morzem

GDANSK PAP. W Rewelce, na wzgłędnie opodal Zatoki Puckiej, powstaje radiokomunikacyjny ośrodek odbiorczy. Po uruchomieniu obiektu będzie można odbierać sygnały oraz przeprowadzać rozmowy telefoniczne z najbliższymi punktami na kuli ziemskiej. Ośrodek przyczyni się do poprawy łączności ze statkami handlowymi i rybackimi.

Dyskusja trwa.

(wit.)

Z bożianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

M/S „BORUTA” — z Francji pod balastem.
M/S „ROKITA” — z Francji pod balastem.
S/S „GNIENZO” — z Danii pod balastem.
S/S „JELCZ” — z Danii pod balastem.
S/S „KOLNO” — z Danii pod balastem.
S/S „WIECZOREK” — z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/S „BORUTA” — do Francji z kołmi.
S/S „BRYG. MAKOWSKIEGO” — do Danii z węglem.
M/S „LIWIEC” — do Londynu z drobnicą.
S/S „HUTA FERRUM” — do Libonu z węglem.
W PORCIE...
...przebywa ponad 45 statków.

15 lat Pracowni Konserwacji Zabytków

W siedzibie szczecińskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków, przy ul. Ryckiej, odbyła się wczoraj konferencja prasowa z okazji 15-lecia działalności tej placówki.

Dziennikarzy poinformowano o opracowywaniu przez Oddział PKZ w Szczecinie dokumentacji naukowo-historycznych i projektowych oraz pracach konserwatorsko - budowlanych przy odbudowie, rekonstrukcji i konserwacji.

Oddział PKZ w Szczecinie, w pierwszym okresie obejmował swą działalnością miasto Szczecin i województwo szczecińskie,

a następnie rozszerzył je na woj. zielonogórskie i od 1963 r. — pomorskie.

Zorganizowana w ten sposób placówka wykonała w latach 1960-1966 szereg poważnych prac projektowych i konserwatorsko - budowlanych, przekazując społeczeństwu lub zabezpieczając przed zniszczeniem zabytkowe obiekty, wśród nich: skrzydło północne i wschodnie Zamku Książąt Pomorskich, Bramę Wołfińską w Kamieniu Pomorskim, fragmenty murów obronnych w Pryzeczach i Starogardzie oraz wiele innych. (mo)

nuklearna nie jest w gruncie rzeczy niczym aż tak apokaliptycznym.

W tym sensie propozycja polska stanowi krok naprzód i zapewne spotka się z ogólnym poparciem głównych mocarstw atomowych, które mają najbardziej wiarygodne informacje na temat skutków działania broni nuklearnej.

Konferencja naukowo - techniczna w Szczecinie

Zaopatrzenie rolnictwa w wodę

Jutro, w piątek, o godzinie 9.00 rozpocznie się w Zamku Książąt Pomorskich konferencja naukowo-techniczna na temat nowych kierunków w rozwiązywaniu technicznych zaopatrzenia rolnictwa i wsi w wodę. Organizatorem konferencji jest Zarząd Główny Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Wodnych i Melioracyjnych — Sekcja Główna Zaopatrzenia Rolnictwa w Wodę.

Celem konferencji jest przedstawienie w gronie specjalistów z całego kraju problematyki postępu technicznego w dziedzinie służącej do zaopatrywania rolnictwa w wodę. Duży nacisk będzie położony zwłaszcza na podstawowe dla tego postępu zagadnienia: unifikację, typizację i standaryzację urządzeń oraz stosowanie nowych materiałów.

Równocześnie z konferencją otwarta zostanie w hallu Zamku wystawa ekspozycyjna i planów z tej dziedziny. Konferencja trwać będzie dwa dni. Drugiego dnia uczestnicy wyjadą statkiem do Swinoujścia, gdzie zwiedzą ujście wodne i urządzenia ściekowe Zakładu Przetwarzania Rybnego PPDUR „Odra” oraz zapoznają się z założeniami rozbiórki tych obiektów. (dym)

Matka nie jest pewna...

9 lat trwa proces o ustalenie ojcostwa

(W-W). Mieszkanka Łęczyckiego, ANIELA J. urodziła w styczniu 1958 roku dziewczynkę. Na życzenie matki do karty ewidencyjnej dziecka w rubryce „ojciec” wpisano nazwisko JANA B., który uchoił za narzeczonego Anieli J. w pięć miesięcy później. Aniela J. zmieniła zdanie i wniosła do sądu pozew przeciw TADEUSZOWI Ł. z wnioskiem o ustalenie ojcostwa i alimentów. Tak został zapoczątkowany oryginalny proces, który trwa już 9 lat i prawdopodobnie nie szybko się zakończy.

W czasie pierwszego procesu sąd wysłuchał licznych świadków, którzy określił Tadeusza Ł. jako narzeczonego Anieli J. zlecił jej wymienić nazwisko Jana B., który również ich zdaniem miał się ubiegać o rękę tej kobiety. W tej sytuacji sąd znowu pozew oddalił. Aniela J. jednak nie skapitulowała. Po raz drugi wniosła rewizję do Sądu Wojewódzkiego, który uwzględnił jej wniosek o przeniesienie badania antropologicznego razem z Aniela J. Jej córką i pozwanym Tadeuszem Ł. Budania nie wykazały, że ojcostwo Jana B. jest mało prawdopodobne, a Tadeusza Ł. bardzo prawdopodobne.

Sprawa wróciła więc do ponownego rozpoznania — już po raz trzeci. Świadek Jan B. zdenerwowany swoimi sądowymi przypieczętowaniami, zgodził się dobrać wodną poddać badaniem antropologicznym razem z Aniela J. Jej córką i pozwanym Tadeuszem Ł. Budania nie wykazały, że ojcostwo Jana B. jest mało prawdopodobne, a Tadeusza Ł. bardzo prawdopodobne.

Proces trwa. Sąd ponownie przesłuchał drugiego świadka, pragnąc ustalić, który z dwóch znających Anieli J. jest ojcem dziecka. Dodany Jan B. jest już 9 lat i wciąż nie wie kto jest jego tatusem.

E. LECH

KOŁOS pod Bratysławą

(Korespondencja z Czechosłowacji)

WERTUJE kartę po karcie. Na kremowym papierze grubej, w czerwonej skórce oprawnej książki widnieją podpisy, dedykacje, słowa uznania. Oglądam podpisy — pani Bandaranaike, Józef Broz-Tito, Leonid Breżniew, Norodom Sihanouk, nazwiska słynnych naukowców, przemysłowców, przedstawicieli międzynarodowych organizacji... Oglądam pamiątkową księgę — kronikę Slovnafu w Bratysławie, jednej z największych w środkowej Europie rafinerii ropy naftowej.

CZESCHOSŁOWACJA nie ma własnych złóż ropy naftowej, a mimo to buduje tego giganta, który już teraz pokrywa dwie trzecie krajowego zużycia płynnych paliw i smarów. Południowym odgałęzieniem ropociągów „Przyjaźń”, wiodącym do Bratysławy, przepływają z dalekich okolic Saratowa w ZSRR miliony ton surowca rocznie.

W godle swego Slovnafu ma dwie retyfikacyjne kolumny. Po prawej powinno ich być 120, tyle bowiem teraz działa na 600-hektarowej przestrzeni kombinatu. Gdyby wszystkie rury, krzyżujące się na tym obszarze w najrozmaitszych kierunkach połączyc w jedno, byłoby ich 1800 km. Znajdmy do najwyżej położonej dyspozycji. Stąd, z osłoniętego pomieszczenia, jakby z lotniczej wieży, rozciąga się widok na cały kombinat. Jak na dłoni widać cały system komunikacyjny i rozkład poszczególnych działów produkcji. Stąd kieruje się ruchem wagonów. Dziesięć długich pociągów — cystern codziennie wychodzi ze Slovnafu w różnych kierunkach. Wagony wazy się w niego.

CZY WIECIE, co to jest bralen? To pierwszy czechosłowacki polietylen: nadano mu tę nazwę od wyrazów: Bratysława i polietylen. Nowoczesne urządzenia, zakupione w Anglii, będą go tu wytwarzać w 13 podstawowych rodzajach około 24 tys. ton rocznie. Montuje się też z Japonii sprowadzone urządzenia do farbowania tych produktów. Wszystkie pozostałe główne maszyny i aparatury są dziełem czechosłowackich i radzieckich fabryk, biur projektów i naukowych pracowni.

Slovnaf, oprócz produkcji, jest też terenem doświadczenia, z którego będą mogły skorzystać wszystkie kraje RWPG.

Dr Gustaw Lesyk, kandydat nauk, kierownik 130-osobowego zespołu inżynierów — specjalistów, tak charakteryzuje ten eksperyment:

— Budujemy zespólny system automatycznego kierowania i organizacji przedsiębiorstwa. Mamy rozciągać dwa podstawowe zagadnienia. Po pierwsze, system regulowania procesów produkcji przy użyciu samoczynnych urządzeń, połączonych z centralą dyspozycyjną. Po drugie, zautomatyzowane badania wyników ekonomicznych, uzyskiwane — przy użyciu metod matematycznych i maszyn obliczeniowych — stałych wskazań co do optymalnych warunków organizacji i technologii, zapewniających największe i najoszczędniejsze osiągnięte wyniki działalności kombinatu.

Przebiegamy się myślą w przyszłość. Wyobraźmy sobie wielką centralę, w której zbiegają się nerwy tego ogromnego organizmu wytwórczo-ekonomicznego. Stąd automaty, otrzymujące sygnały z poszczególnych stanowisk produkcyjnych, nadają z powrotem inne sygnały, regulujące procesy technologiczne w sposób najbardziej korzystny, ustalony programem zautomatyzowanym w mechanicznej pamięci elektronicznych mózgów. Człowiek określa ten program według ogólnych celów, wyznaczonych kombinatu.

Sporo jeszcze wody upłynie w Dunaju, zanim ten system zacznie grać w całej pełni. Ogromnej pracy trzeba dokonać. Wzajemnie, że na jeden tylko model matematyczny jednej kolumny destylacyjnej składa się 400 równań nieliniowych z dziesiątkami niewiadomych. Do zarejestrowania i zasygnalizowania zmian w każdej fazie produkcji trzeba specjalnej aparatury pomiarowej, stosownych urządzeń przekazywających, regulujących, wyników... Nad tym wszystkim pracuje liczny zespół dra Lesyka.

Budowę Slovnafu rozpoczęto w 1958 roku, a rozbudowa ma się zakończyć w 1970 r. Ciekawe, ile sławnych nazwisk, ile zapisów przysięg w dostojnej księdze pamiątkowej.

INŻ. VLADIMIR ZILA
(Pragopres — API)

Kto po Franco?

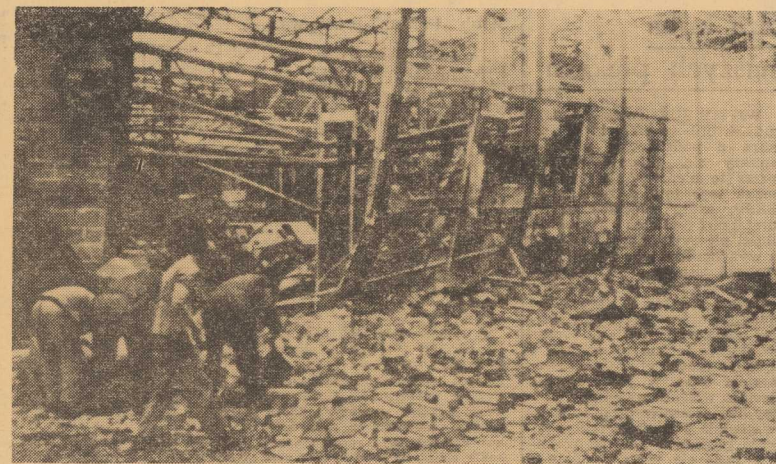
JESZCZE w 1945 roku gen. Franco oświadczył: „Pełnie warte, której się nie zmienia”. Rzeczywiście, ciężej jeszcze dyktator hiszpański nie może zdecydować się na wyznaczenie swego następcy. Jak widać, rezygnacja z władzy to najwyższa próba dla tych, co potrafili ją sobie przywłaszczyć. Gabinet hiszpański, który zebrał się w tej sprawie na nadzwyczajnym posiedzeniu, niczego nie rozstrzygnął. „Caudillo” i tym razem nie wspomnieli słowem o przyszłości.

W wieku 73 lat władca Hiszpanii cieszy się doskonałym zdrowiem. Ostatnio jednak, pochłonięty obowiązkami dziadka, słabiej ponoć dzielić cudze władzy.

W Madrycie, gdzie spodziewano się usłyszeć wreszcie nazwisko następcy Franco, zapanowało rozczarowanie. Nawet unikalna opozycja — w tym monarchiści i katolicy — domagają się położenia kresu „reżimowi wyjątkowemu” na rzecz umiarkowanego hiszpańskiego państwa domowej (37 lat temu). Franco, zajmujący od 30 lat stanowisko szefa państwa, faktycznie zaś absolutnego władcy, jest właściwie dyktatorem dożywotnim.

Zgodnie z prawem sukcesji, które zapewne nie ulegnie zmianie, Franco powinien sam przedstawić w parlamencie — Kortesach — nazwisko człowieka, którego proponuje jako „powołanego do objęcia dziedzictwa po nim”. Ale wzięty w dwa ognie pomiędzy „continuas”, opowiadających się za ostrożną reorganizacją obecnej struktury państwowej i „reformistas”, zwolenników „demokratyzacji przyspieszonej” — Franco ciągle jeszcze gra na zwłokę.

Z odejściem z areny politycznej gen. Franco koła zbliżone do NATO widać perspektywy przystąpienia Hiszpanii do sojuszu atlantyckiego. Dla Hiszpanów znaczenie tego kroku leży przede wszystkim w dziedzinie psychologicznej. Uzyskanie członkostwa w NATO oznaczałoby dla Hiszpanii przekroczenie Pirenejów powściągnięciem nieufności i niechęci do kraju okrutnej dyktatury.



24 bm. w fabryce amunicji w Malines (Belgia) nastąpiła eksplozja zbiornika z kwasami służącymi do czyszczenia łusek pocisków. Wybuch spowodował zawałenie się jednej ze ścian budynku i całkowite zniszczenie szkieletu dachu. Pod gruzami zginęło 5 robotników, a 70 odniosło ciężkie rany. Na zdjęciu: ekipa ratownicza poszukuje ciał zabitych robotników pod gruzami fabryki w Malines.
CAF — Photofax

Ślady króla Jana w Wiedniu

O UDZIALE wojsk polskich — syennej husarii pod wodzą Jana III Sobieskiego w obronie Wiednia przed Turkami, wie każde polskie dziecko. W Wiedniu natomiast dla uczczenia polskiego króla nazwano jego imieniem jedną z uliczek na Przedmieściu.

W muzeum natomiast, gdzie dwie duże sale zawierają eksponaty z okresu oblężenia tureckiego, znajduje się jeden, jedyny wizerunek Sobieskiego. Jest to niewielki obraz przedstawiający Leopolda I siedzącego na koniu w wielkim kapeluszu na głowie. Sobieski stoi natomiast przy jego lewej nodze z odkrytą głową w postawie robiącej wrażenie, że trzyma konia za udo.

Gdyby nie podpis, trudno byłoby poznać pogrzmę Turków. Włosy na głowie ma krótko ostrzyżone i jest bez wąsów, które są tak charakterystyczne dla Sobieskiego.

Dwa inne obrazy potwierdzają udział sił polskich w bitwie — na prawym skrzydle wojsk bronących Wiednia. W opisie podane są ilościowo wojska wszystkich sprzymierzeńców. Siły polskie podane są tylko w zgrupowaniach bez wyszczególnienia ilości jednostek wojskowych.
(M.L.)

„Punkt honoru”

JAK INFORMUJE „Der Spiegel”, gabinet bońskich rządów ostatnio od ministerstwa spraw zagranicznych

ocenę, która by bez upiększeń pokazała jakie korzyści przyniosła sprawie zjednoczenia Niemiec udział NRF w NATO. Ocena ta miała pozwolić ministrom w wyrobie sobie poglądu na sprawę wyrównania kosztów dewizowych stacjonowania wojsk amerykańskich i brytyjskich w NRF.

W zastępstwie ministra Schroedera ocenę taką przedstawił na posiedzeniu gabinetu sekretarz stanu Carstens.

Jeśli wierzyć dobrze zazwyczaj poinformowanemu „Spiegelowi” ocena ta wywołała prawdziwy szok. Po raz pierwszy wypowiedziano głośno w tym gronie tak trzeźwy sąd.

Wynikało z niego, że teza o wyłącznej reprezentacji Niemiec przez NRF zaprowadziła bońską politykę w ślepy zaułek i że bońska polityka w kwestii niemieckiej poniosła fiasko.

Carstens zwrócił uwagę na następujące punkty:

- ♦ Polityka Zachodu w kwestii niemieckiej nie pokrywa się więcej z tradycyjną linią bońską.
- ♦ Teza o odpowiedzialności czterech mocarstw za zjednoczenie Niemiec stała się pustym dźwiękiem i ma dla politycznej praktyki tylko niewielkie znaczenie.

- ♦ Ofensywa obóz socjalistyczny przeciwko bońskiej polityce wykazuje rezultaty nie tylko w świecie neutralnym ale i zachodnim.

- ♦ NRD wzmożyła swoją aktywność na arenie międzynarodowej (na przykład zabieg o przyjęcie do ONZ).

- ♦ NRF coraz trudniej bronić w świecie neutralnym doktrynę Hallsteina. Groźby państw trzecich, że nawiążą stosunki dyplomatyczne z NRD — kosztują wiele milionów marek.

- ♦ Tzw. klauzula berlińska w dotychczasowej formie uniemożliwia konstruktyną politykę wschodnią (chodzi o postulat, by we wszystkich umowach międzynarodowych zawieranych przez NRF znajdowała się klauzula, że Berlin zachodni objęty jest daną umową).

- ♦ Handel zagraniczny NRD wrasta. Produkty NRD zdobywają nowe rynki a równocześnie Berlin wschodni staje się interesującym odbiorcą.

Kancelarz Erhard, jeśli wierzyć „Spiegelowi”, zajął wobec tej oceny stanowisko w jednym zdaniu. Zwracając się do zaalarmowanych ministrów oświadczył: „Moi panowie, punktem honoru jest milczeć na ten temat”.

Rzecznik rządu von Hase nie potrafił odpowiedzieć na pytanie dziennikarzy jaka była ocena przedstawiona przez Car-

tensa. Pozostawił on dziennikarzom ocenę, które szczegółowo podane przez tygodnik „Spiegel” odpowiadają prawdzie, a które nie.

HENRYK KOLLAT (ZAP)

Z dnia na dzień

Zagrożone tabu

OŚWIADCZENIE prezydenta NRF, Luebkgo, że umanie granicy na Odrze i Nysie staje się koniecznością, pokrywa się w gruncie rzeczy z tym co wiadome jest od dawna zarówno rządowi bońskiemu jak i większości społeczeństwa NRF. Tak odebrał też słowa Luebkgo francuski dziennik „Combat”. Przedstawiając — stanowisko pierwszego obywatela Niemiec zachodnich w kwestii granic, komentuje: „Wypowiedzi prezydenta Luebkgo świadczą o tym, że w NRF panuje silne dążenie do tego, by zjednoczenie Niemiec rozpatrywać na nowych podstawach”.

Postulat ten — to generalna zmiana polityki bońskiej i przystosowanie jej do coraz silniejszych prądów odprężeniowych w Europie, w tym także do kwestii uznania istniejących granic. Świadomość narastania tych przemian toruje sobie drogę również w Waszyngtonie, gdzie z oficjalnych ust padły słowa, oznaczające zrozumienie potrzeby utrzymania status quo na naszym kontynencie.

Bez uwzględnienia tych nowych nurtów w stosunkach międzynarodowych polityka NRF nie tylko będzie tracić myśłą, „Ozgiebienie przysiężni z Ameryką, silne ochłodzenie przysiężni z Francją, mroź w stosunkach ze Związkiem Radzieckim — oto nasze nędzne położenie w polityce zagranicznej” — błada dziennik „Bild Zeitung”. A zatem — impas i postępująca izolacja NRF nawet w gronie amerykańskich i francuskich sojuszników, w NATO.

Bonn odcisnęło się jednak całkowicie od sugestii Luebkgo w sprawie granic, traktując ten problem raz jeszcze jako nie-naruszalne tabu. Zaś w ostatnim wywiadzie dla radia NRF kanclerz Erhard znowu dał pierwszeństwo zjednoczeniu Niemiec — przed odprężeniem, całkowicie lekceważąc następstwa tego politycznego zaślepienia.

Taki bieg wydarzeń w Bonn nie zdolał uspokoić przesiedleńców, ostatnio mocno zdenerwowanych rysującymi się znakami polepszenia atmosfery w Europie. W organie swoim „Deutscher Ostdienst” stwierdzili właśnie z troską, iż pierwszy odprężenia są po-myślniejsze, raczej dla oczekiwanych radzieckich i polskich, aniżeli (zachodnio) niemieckich”. (jr)

Wielkolud z Mozambiku

Mieszkaniec Mozambiku — Gabriel Monjane, demonstruje swą imponującą wysokość — 240 cm — stojąc obok średniego wzrostu mężczyzny.

CAF — AP

Zza kulis naszych piekarń

WIEMY JUŻ (patrz „Kurier” z 24.X. br.), że szczeciński piekarz z państwowej piekarni spieszy się. Pracuje szybko, przez to niedokładnie, bo wymaga tego interes zakładu — SZPP, które zobowiązane są dostarczyć miastu potrzebne ilości pieczywa. Mają trudności z wykonaniem tego zadania, bo piekarń jest za mało, a i piekarzy brakuje. Ale piekarz, spiesząc się, ma w tym także swój prywatny interes. Im więcej wypieczy tym więcej zarobi. Właściwie można by napisać o tym w czasie przeszłym, gdyż system plac w piekarnictwie zostaje właśnie zmieniany. Nowy, tzw. czasowo-premiowy, uwzględnił potrzebę troski o jakość pieczywa. Zarobki piekarzy będą się teraz składały z zapłaty za przepracowane godziny i premii za wykonanie

Klub „13 Muz” przeżywa...

...tenesans programowej działalności. Wystarczy wymienić kilka inicjatyw z ostatniego okresu, by to stwierdzić: uduku-meniować. Spotkanie z redaktorem Zbigniewem Solubą z „Polityki”, wystawa szwedzkiej urbanistyki, występ Kaliny Jedrasińskiej, interesujący spektakl „Burze i życie Lejserka Rojtszwana”. Są tu rozmaite formy, wydarzenia większe i mniejsze gatunkowo. I co najważniejsze, nowa rada programowa klubu działa w sposób zamierzony, dba o aktualność, o korektę imięz, z codziennością: red. Soluba mówił o sytuacji w Chinach, z okazji dzisiejszości „Współczesności”, odbyło się spotkanie z zespołem teatralnym tego czasopisma literackiego.

Na tym ostatnim spotkaniu leżała słuchacza była jednak niewiele większa od liczby gości, siedzących po drugiej stronie stołu. Czyżby publiczność „Muz” nie mogła nadążyć za tempem, które dyskuje programowa rada klubu? Przecież tego rodzaju spotkania cieszą się tutaj zawsze pełną frekwencją. Tak, czy inaczej,

tempo jest dobre, przyzwyczajamy się. Oby tak dalej.

Opera objazdowa...

...odwiedza nasze miasto niezbyt często grając przy wypełnionej po brzegi sali Klubu SPBM-1. I choć, jak się rzekło, okazje są raczej rzadkie, w prasie pojawiają się refleksje mniej lub bardziej polityzowanych autorów na temat estetyki owej sali i my pisaliśmy na ten temat kilkakrotnie.

Osnowa owych refleksji jest

wale miasta przybywający do sali przy Al. Bohaterów Warszawy — rumienią się wobec gości, i że, odbywające się tam (choć z konieczności) imprezy, wymagają odpowiedniej oprawy. Kultura nie może być niechlujna.

Uwagę bywalców...

„Klubu „Kontrasty” zwraca, niedawno wykonana kompozycja pokrywająca jedną ze ścian kawiarni. Ziarnista faktura szachetnego tynku, utrzymana w tonacji błękitno-szarej, na tym tle

Kurier kulturalny

zawsze ta sama: ściany sali i otoczenie kanału dla orkiestry, straż brudem, hall, urządzenia sanitarne — podobnie, a przecież klub pełnia słone opłaty od wynajmujących. Kontrastujemy, które docierają do nas nieoficjalnie są następujące: to jest klub środowiskowy, który w najbliższym czasie czyni coś w rodzaju uprzejmości, w planie jest remont pomieszczeń, i tak dalej.

Coż, nas takie stanowisko jakoś nie może przekonać. Tak zwane obiektywne przyczyny nie zmieniają faktu, że co wrażliwi oby-

ciennie akcenty w postaci stylizowanych, morskich stworów. Au toż, artysty plastycy. Maksymilian Szeć i Jerzy Wołoszyn, zamierzenie pokraczowali z powagą i stworzyli rzecz ambigwną, jedną z najciekawszych tego rodzaju prac w mieście.

Sprawa tym bardziej godna podkreślenia, że tu i ówdzie, w klubach, kawiarniach, sklepach, spotykamy przecież wnętrza pokryte bądź naturalistycznymi scenkami, bądź równie wątpliwej wartości „wariacjami” na temat Pi-cassa. (mc)

„Olimpia” - dla pań

PONAD 3 MLN BLUZEK damskich wykonanych w tym roku Łódzkie Zakłady Dzwierskie „Olimpia”. Szczególnie dużym powodzeniem cieszą się na rynku wyroby tej fabryki z przędzy syntetycznej (modylonu i anilany). Stanowią one już 40 proc. całej produkcji przedsiębiorstwa. W I kwartale br. wykonano tu 80 tys. bluzek z modylonu, a w bieżącym fabryka dostarczyła ich 220 tys. Jednak i ta spora już ilość stanowi przysłowiową kropkę w morzu potrzeb. Dopiero pod koniec przyszłego roku „Olimpia”, po otrzymaniu z importu 4 dalszych nowoczesnych i wysokowydajnych maszyn kotowniczych, będzie mogła zwiększyć dostawy o ponad 100 tys. bluzek modylonowych kwartał. Na razie taką modną i praktyczną bluzkę udaje się kupić tylko nielicznym klientom.

Nie z każdej maki będzie chleb

zadań i jakości wypieczonego produktu.

Nie można dziś mówić o tym, czy nowy system zda egzamin, czy wpłynie na poprawę jakości pieczywa. O ile odpowiednio nie wzrosła moc produkcyjna (a wiemy, że nowa piekarnia w Szczecinie oddana zostanie do użytku za rok) i zakład nadal będzie gonili piekarzy (a więc znowu będą się oni spieszyć), cała innowacja może się zdać psu na budę. Ale nie przesadzajmy sprawy.

Jeżeli spieszący się piekarz jest, na dodatek, miernym fachowcem, efekt jego pracy w postaci bochna chleba jest (znamy to, znamy!) zdecydowanie niedobry. Chętnych do pracy w piekarnictwie jest niewiele. W Szczecinie uczy się zawodu, ok. 100 osób, ale nie wszyscy absolwenci trafiają do

pracy w SZPP. Ponadto sporą część uczących się stanowią dziewczęta, które — co tu ukrywać — do tej ciężkiej pracy raczej się nie nadają. Nieodwołalne jest zatem opracowanie długofalowego programu szkoleniowego, zajęcie się rekrutacją kandydatów na naukę tego zawodu, położenie kresu żywiołowości. Podnoszenie kwalifikacji niektórych członków załogi zakładów piekarniczych, to też jeden ze sposobów, mogących wpłynąć na poprawę jakości szczecińskiego pieczywa.

To w przyszłości. A dziś? Co można, i trzeba zrobić dziś? Pilnować piekarzy, aby dobrze pracowali, aby — jak to mówią fachowcy — przestrzegali obowiązującego reżimu technologicznego. Tymczasem nadzór technologów jest niewystarczający. W zasadzie obowiązek ten spoczywa na kierownikach piekarń i kierownikach zmian, ale ci nie mają na to czasu, bo sami muszą piec. Może więc bariera niedopuszczająca do obrotu zle pieczywo jest komórka jakościowa przy SZPP? Dowiadujemy się, że w ciągu 8 miesięcy br. jej pracownicy pobrali 3727 prób, i uznali, że tylko 70 było niezgodnych z normą. Ejże? Dlaczego zatem jest tak źle skoro jest tak dobrze?

Kolejną „tarną” broniącą klienta przed sięgnięciem po nieudany bochenek jest Zakład Odbioru Jakościowego, działający przy Wojew. Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Handlowych, a więc już po stronie handlu. Poinformowano nas, że w ub. roku jeden jedyny zatrudniony tu rzeczoznawca nie dopuścił do sprzedaży 41 ton niedobrego pieczywa i naliczył 40 tys. złotych kar z tytułu złej jakości. 41 ton w ciągu roku! Nawet nie połowa ilości sprzedawanej w ciągu jednego dnia. Kolejną i ostatnią barierą powinien być kierownik sklepu. Ma możliwość, ba obowiązek nie przyjęcia pieczywa nieodpowiadającego normie, ale oficjalne kroniki nie zanotowały jeszcze takiego „wychylenia się” kierownika.

Okazuje się, że każdy ze „stróżów jakości” coś tam robi, ale efekty są takie, jak w tym rowidzianku o sześciu kucharzach. Może by więc i tu z ilości przejść w jakość? Zdobyć się na jedną, ale rzutką i władną komórkę, sprawdzającą jakość chleba przygotowanego do wysyłki do sklepów.

Przekonywanie piekarzy o tym, że muszą piec dobry chleb nie odniesie skutku, jeżeli nie załatwi się sprawy maki. Działające uchybienie, każde najmniejsze partactwo zwalnia jest na makę, bo powszechnie wiadomo, że wykazuje ona odchylenia od normy. (Zresztą i normy są często zmieniane). Chodzi głównie o małą zawartość glutenu w mąkach pszenicznych. W I kwartale br. 63 proc. mąk dostarczonych SZPP było

dobrych, ale w III kwartale br. już tylko 49 proc.

Te najgorsze, w ciągu trzech kwartałów ub. roku stanowiły 6 proc. ogólnych dostaw, a w takim samym okresie w tym roku aż 24 proc. Utrapienie z tą mąką. Każda dostawa jest inna, każda mąka, na dobrą sprawę, wymaga zastosowania innego procesu technologicznego. Spieszący się piekarz nie ma czasu na takie zmiany. Musi pracować jak automat. Automatycznie zmienia się więc jakość pieczywa.

Ustabilizowanie wskaźników jakościowych mąk jest sprawą pierwszorzędnej wagi. Dyrekcja SZPP chce zapewnić sobie właściwy surowiec przygotowała odpowiednią umowę. Młyny odmówiły jej podpisania. Sprawa zawędrowała do Okręgowej Komisji Arbitrażowej, która stanęła po stronie piekarzy. Spór trwa. Jest to, za wzorem naszego MHM pierwszy w kraju przypadek próby zmuszenia producentów mąk do dostarczania towaru w pełni odpowiadającego normie, wartościowego. Mąkę można uszlachetniać. Młyny powinny to robić.

Na tym nie kończy się lista trudności i kłopotów, na które piekarzy — jak wszyscy krytykownicy — chętnie się powołują, szukając usprawiedliwienia. Ale miarą oceny pracy każdego przedsiębiorstwa jest nie liczba kłopotów istniejących, lecz tych, które odkłada się do teczki z napisem: ZALATWIONE.

Hanna ŻYWCZAK

Krzywka wędzi rybę

Znane jest powszechnie przysłowie, że potrzeba jest matką wynalazków. Tak też stało w Zakładach Produkcji Konserw PPDUR „Gryf” w Szczecinie, gdy inspektorzy BHP i sanitarni zaczęli zgłaszać pretensje do warunków, panujących w wędzarni. Zainstalowane są tu piece komorowe bezpośredniego spalenia, uzależniające dym i inne składniki smoln, m. in. dwutlenek węgla. Piece te zużywają 2,5 m sześć. drewna (1250 kg) tuwarowego na jedną tonę ryb i pozwalają uzyskać wydajność 60-70 proc. wagi surowca w zależności od gatunku ryby. Proces wędzenia trwa 3-6 godzin.

Po zastrzeżeniu inspektorów zaczęto myśleć w zakładzie o tym — a było to w roku 1962 — aby proces wędzenia zmodyfikować i stworzyć ludzkom przyjazny warunki pracy. Przypomniawszy sobie wówczas o projekcie racjonalizatorskim, odrzuconym w 1957, czy 1958 roku jako nierealny, który wysuwał nową koncepcję wędzenia ryby. Projekt podjęła na nowo brigada inżynierska w składzie: prof. Damazy Tłgner i dr Marian Pro-



Jedyna w Europie

kladu Produkcji Konserw. Prace trwały bardzo długo. Trzeba było zamówić aparaturę kontrolno-pomiarową, wykonać dokumentację, a na końcu wykonać samo urządzenie. Cztery lata bez mała działała brigada inżynierska. Całose urządzenie wykonano we własnych warsztatach remontowych pod nadzorem brigadzysty Władysława Czykiewa.

Od miesiąca działa nowa, zautomatyzowana wędzarnia. Tam, gdzie dotychczas ingerować musiał człowiek, proces wędzenia nadzoruje niewielka krzywka w urządzeniu programującym. Jakże korzyści osiągnęli wytrwali konstruktorzy? 600-kilogramowa komora za-

stepuje pracę 16 pieców-wędzarni. Zużycie drewna spadło do 60 kg na tonę surowca. Zastosowano tu bowiem generator wytwarzający dym przez tarcie. Do obsuszenia i „obgotowania” ryb używa się pary technologicznej. Szczelnie zamknięta komora nie grozi swymi wyciekami, pracującym tu ludzom. Skrócił się ponadto czas wędzenia do 1,5-2 godzin bez względu na gatunek ryby. Od 4-5 procent wzrosła wydajność.

Piękne to urządzenie, jeszcze jeden owoc współpracy praktyków z naukowcami, przygotowywane jest do przekazania do normalnej eksploatacji. Szczecińska wędzarnia, nosząca symbol „T”, jest jedyną w swoim rodzaju w Polsce, jeżeli nie w Europie. W Anglii działa podobny agregat wędzarniczy, lecz służący tylko do krótkotrwałego wędzenia zimnego. Tu wędzi się na gorąco.

Urządzeniem interesuje się Komitet Nauki i Techniki, a także jedna z sekcji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Ed. WITUSZYŃSKI

„POPRA” - konkurent radaru

Naukowcy z Politechniki Gdańskiej skonstruowali ostatnio przyrząd, pozwalający na b. dokładne, szybkie i ciągle określanie z dużą precyzją położenia ruchomego.

Zastosowanie nowego systemu fazonamiarowego o nazwie „Poprad” umożliwi m. in. pomiary szybkości statków przez dokładne wyznaczenie eideńka drogi (tzw. radiowa mila pomiarowa) na znacznych odległościach od brzegu. Pozwala to uniknąć niebezpieczeństwa pomiarów na tzw. mili klasycznej, czyli odcinku wyznaczonym przez 2 punkty na lądzie. Błąd nie przekracza teraz 0,1 proc. Możliwe jest także niezwykle dokładne określenie pozycji statku dla potrzeb hydrografii i nawigacji. Z odległości 100 km od brzegu pozycja ta może być wyznaczona z dokładnością kwadrantu o boku 20 m. Stwarza to m. in. ogromne możliwości dla potrzeb lotnictwa ratowniczego. Nowy system przydatny będzie także do określania pozycji w trakcie poszukiwań geologicznych na lądzie, np. w terenach pustynnych.

Podobne urządzenia wytwarzane są obecnie tylko w W. Brytanii, Francji i USA. „Poprad” wzbudził duże zainteresowanie we Włoszech i NRF.

Znaki zapytania nad balia

Naukowcy zajęli się praniem

Gospodynie domowe dobrze wiedzą jaka jest wartość znajdujących się na rynku środków piorących. Stąd kolejki po niektóre, znikające błyskawicznie z półek sklepów proszki i płyny oraz rosnące zapasy innych piorących specyfików, które — słusznie, czy nie — nie znalazły uznania wśród klientów.

Sprawy prania zajęli się w końcu naukowcy. Zbadali oni, i to przy użyciu nie byle jakiej, bo izotopowej techniki, skuteczność działania niektórych naszych środków piorących.

Pod lupę naukowych badań wzięto płatki mydlane oraz 2 specyfiki: „Pretepon G” i „Sul fapal PW” — składniki niektórych płynów piorących. Do pomiarów skuteczności prania użyto polimetrowej długości kawałki materii wełnianej, bawełnianej i stylonowej zabrudzonej w sposób „naukowy” mieszaniną różnych trudnych do wyprania specyfików. Do substancji zabrudzającej dodatkowo niewielkie ilości pierwiastków radioaktywnych.

Na wstępie zmierzono radioaktywność brudnego materiału. Samo pranie próbek przeprowadzono w sposób wyjątkowo dokładny: kawałki materiału wyiskano między arkuszami bibuły filtracyjnej i suszono promieniami podczerwonymi. Następnie w ruch poszły liczniki Geigera-Mueller. Mierzylły one aktywność promieniotwórczą wypranej już próbki. W ten sposób po przeprowadzeniu serii eksperymentów można było dokonać ostatecznej oceny skuteczności poszczególnych kawałków materiału w różnych substancjach piorących.

Najbardziej spisywały się w próbach prania kawałki bawełnianej płatki mydlane, przy których pomocy osiągnięto 94 proc. czystości. Najlepsze natomiast wyniki przyniosło pranie „Preteponem G” — 99 proc. czystości. Płatki mydlane okazały się jednak bardziej uniwersalne, spisując się równie dobrze w praniu próbek wełnianych i bawełnianych, czego nie można było powiedzieć o dwóch pozostałych specyfikach, znacznie gorzej piorących wełnę.

Ikony

OK. 40 TYS. WIDZÓW obejrzało w Recklinghausen w NRF ekspozycję ikon wyłanych tym przez muzeum regionalne w Przemyslu. Ikony wzbudziły wielkie zainteresowanie. Ekspozycję 8 sakralnych obrazów zatrial prawosławnej. Ikony były ubezpieczone na okres podróży i ekspozycji na sumę 5 tys. dolarów każda.

Podróże Solwedela

NIE. Nie chodzi tu ani o odkrywanie nowych lądów, ani gwiazdek estrady. „Jerzy Solwedel” to po prostu odmiana truskawek uprawianych w okolicach Sandmiera, a specjalnie smakujących kupcom z Niemiec zach. Kilka dziesiątów zamrożonych truskawek tej odmiany wysłano niedawno do Hamburga w cenie 750 dol. za tonę. Inna odmiana, tzw. „Madame Moutand” znajduje znowu nieograniczone zbyty w Austrii, Norwegii i Luksemburgu. Ekspedycja truskawek za znajduje się chłodnia skladowa w Dwikoszach.

Zgon Cleo

W PARYŻU zmarła w wieku 91 lat jedna z najslawniejszych „niekoronowanych królowych” filmu, Diana Cleopatra de Merode. Pochodziła ona ze zubożałej arystokratycznej rodziny belgijskiej, jako kilkunastoletnia dziewczynka tańczyła w balecie opery paryskiej. Jej romans z królem belgijskim Leopoldem II, który zabijał ją po raz pierwszy na przedstawieniu „Aidy” był wówczas głośnym w Europie skandalami.

Badania przeprowadzone przez specjalistów Zakładu Izotopów i Radiochemii Instytutu Włókiennictwa w Łodzi posłużyły zwiększeniu skuteczności środków piorących, stosowanych do potrzeb domostwa poszczególnych rodzajów tkanin.

(BN-T PAP)

Coraz mniej żywności

ŚWIATOWA Organizacja Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) opublikowała alarmujące sprawozdanie na temat aktualnych zasobów żywności na świecie. Jak wynika ze sprawozdania, ludność świata zwiększyła się o 70 milionów, natomiast produkcja żywności zmniejszyła się o kilka procent, zwłaszcza w Afryce, Ameryce Łacińskiej i krajach azjatyckich. Przyczyną tego są m.in. niesprzyjające warunki atmosferyczne — tegoroczna susza w Indiach i w Pakistanie zmniejszyła poważną część zbiorów w tych krajach.

Tegoroczny poziom produkcji żywności jest najniższy od czasu drugiej wojny światowej. „Z niepokoje” oczekujemy rezultatów zbiorów 1965-1967” — stwierdza autorzy sprawozdania FAO. (m)

Praca a nerwice

Zakład Higieny Psychicznej PAN, zajmujący się m. in. psychologiczną pracą, zainteresował się ciekawym zagadnieniem, na które natrafił w toku badań. Okazało się, że nerwice spotykane są częściej u pracowników, którzy nie lubią wykonywanych zajęć, niż u tych, którzy są ze swej pracy zadowoleni. W dodatku, wśród osób nie znajdujących życiowej satysfakcji w pracy, częściej występuje absencja chorobowa...

Na podstawie przeprowadzonych obserwacji, naukowcy wydzielił kilka grup pracowników szczególnie narażonych na nerwice. Okazało się, że do tych grup należą m. in. kobiety-żywieliarki rodzin, łączące pracę domową z zawodową, a następnie — pracownicy dokształcający (częste konflikty na tym tle — z zakładem pracy), robotnicy pochodzący ze wsi, zwłaszcza w szybko uprzemysławianych rejonach, którzy nie zdążyli zaadaptować się do nowych warunków bytu i pracy. Właśnie w tych grupach nerwice są spotykane szczególnie często — i Zakład postuluje, by tych ludzi oteńczy w pracy specjalną opieką.

Są to niestety próby — badań środków pracy — jako miejsca tworzących się nerwice. Oczywiście, w toku badań wy-



„J. BUS” — tak nazwano nowy styl mody przyjętej przez paryskich młodych ludzi, których kilku prezentuje na zdjęciu najnowszym fason kapelusza — małego z podniesionym rondem, tworzące tylko nad czołem daszek.

(CAF — Keystone)

Barbara Gordon

88



Janek odprowadza Julka pod dom Bożeny, ale nie wchodzi razem z nim. Mówi do kuzyna: — Pozdrów ode mnie Bożenę. Poproś, żeby przyszła rano do ciotki. Tak będzie lepiej. Ale pozdrów ją ode mnie jak najserdeczniej. Powiedz, że jej dziękuję. Za wszystko. To fajna dziewczyna. Będzie z nią bardzo szczęśliwy, Julek.

Wraca do domu sam, przez ciemne już uliczki. Zna tu każdy kąt, czuje się jak w domu. A może po prostu: w domu. Minęły jednak dawne, beztroskie czasy hasania po tych uliczkach. Janek już nie jest sam. Czuje cały ciężar odpowiedzialności za drugiego człowieka, za Magdę. Dziwny to jednak ciężar, który ciężarem nie jest, lecz myślom i uczuciom dodaje sił do lotu. Gdyby rzeczywiście ludzka dusza, jak pociąg, miała skrzydła — to Janek mógłby w tej chwili, tej nocy powiedzieć: czuję się, jak gdyby moja dusza ulatywała w niebo.

2.

Zaczęło się to tak, że jednocześnie w dwóch końcach miasta wybuchła awantura. Pewien zagraniczny marynarz, popiwszy zdrowo, chciał dać wyraz uwielbieniu dla urody polskich dziewcząt. Dwie panie przyjęły chętnie jego hołdy, dały jednocześnie do zrozumienia, że „nie darmo”. Postanowiono przenieść się z lokali państwowego do lokalu prywatnego. Potem w ciemnym kącie marynarza pobito i wywłaszczono ze wszystkiego, co przy sobie posiadał. Marynarz pobiegł skarżyć się na posterunek, a tymczasem między uczestnikami rozboju doszło do grubszych nieporozumień towarzyskich na tle podziału łupu. W drugim końcu miasta w knajpie „Pod psią gwiazdą” inne dwie panie, przekładające nocy tryb życia ponad dienne krzątanie się wokół domowego ogniska zrezygnowały z wymiany słów i przeszły do wymiany ciosów. Nikt właściwie nie wiedział, o co im poszło. Pradawnym obyczajem niewiast zaatakowały przede wszystkim nawzajem swoje koafiry, przy czym okazało się, iż wysoko spletnoży i tapirowany kok jednej z nich zawiera w sobie jako podkładkę kilka par dziurawych pończoch oraz całą kolekcję drobnych przedmiotów kuchennego użytku, jak cedzaki, sitka i małą pokrywę od czajnika.

Wśród nich wyróżniono szczególnie: płaszcz ortatlonowy bez guzików, którego podwoły kornierzyk wypychany był zagraniczną walutą, marynarką i spodnie z dobrego materiału i szyte u pierwszorzędного warszawskiego krawca, a interesujące przez to, iż podszewka marynarki, pasek spodni oraz co grubsze szwy podbite były dość grubo dolarami rozmaitych walorów. Walizeczka z krokodłowej skóry, została do kłopotu do powyższej garderoby na zasadzie domysłu, iż ta sama osoba, która ze swego ubrania robi skarbonkę, wpasć mogła na pomysł wyposażenia walizeczki w podwójne dno.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Środki antykoncepcyjne w... kościele

WIERNI zgromadzeni w kościele protestanckim we Frankfurcie nad Menem byli nieco zaskokowani, gdy pastor Wilhelm Reinmuth położył u stóp ołtarza paczkę... środków antykoncepcyjnych, oświadczając, że chrześcijanie powinni być wdzierzni Bogu za ten dobra czynny wyznalek. Władze kościoła protestanckiego nie poparły tego stanowiska i entuzjasta planowania rodziny został przeniesiony do innej parafii. (m)

Roszczenia do Księżyca

PAN JOHN KARCHESZ z miasta Aptos w Kalifornii wystąpił do sądu z prośbą o przyznanie mu prawa użytkowania części ziemi... na Księżyca. Pan Karchesz motywuje swe roszczenia tym, że wnik jego, 22-letni William, pracujący w fabryce pojazdów międzyplanetarnych wypisał swe nazwisko na pojeździe Surveyor-1.

Władze w Santa Cruz przyjęły podanie pana Karchesa, zastępując się jednak, że „muszą dokładnie zbadać, o który chodzi” zanim przekażą prośbę do biura administracji własności ziemskiej. (m)

Kłopoty policjantów

Rząd kolumbijski „ze względów higienicznych” zakazał inspektorom ruchu drogowego noszenia wąsów po meksykańskimi. W związku z tą uchwałą policjanci powinni albo przykręcić wąsy, albo też całkowicie je zgolić. Uchwała została przyjęta w związku z zakorzenioną wśród nich modą noszenia długich wąsów na wzór meksykańskich bohaterów filmowych.

Zarządzenie spotkało się z dużą oporą polity, która podzielała, że długie wąsy upodobniały policjantów do bandytów.

**MIĘSIEJ HANDEL DETALICZNY
ARTYKUŁY SPOŻYWCZE**

w Szczecinie, ul. Dworcowa 1-a

oraz

ZAKŁADY

JAJCZARSKO - DROBIARSKIE
w Szczecinie, ul. Kaszubska 5

wprowadziły do sprzedaży
tytułem próby

jaja chłodnicze
- przemysłowe
po 1,90 zł za sztukę

Do nabycia w następujących
sklepach:

- ♦ Al. Jedności Narodowej 48-a
- ♦ Al. M. Buczka 24
- ♦ Al. M. Buczka 21
- ♦ Al. Wyzwolenia 18
- ♦ ul. Parkowa 6
- ♦ ul. Rostworowskiego 1
- ♦ ul. Kr. Jądwi 9
- ♦ ul. Bol. Krzywoustego 65
- ♦ ul. Bol. Krzywoustego 68
- ♦ ul. Jagiellońska 14/5

Jaja chłodnicze - przemysłowe na-
dają się do posiłków, ciast, naleśni-
ków itp. Prosimy Szanownych
Klientów o zgłaszanie uwag o
przydatności tego gatunku jaj w
gospodarstwie domowym na adres:
MHD Art. Spożywcze, ZJD Szczecin
i bezpośrednio na ręce kierow-
ników sklepów. 4033-K

Podajemy do wiadomości, że
UCHWAŁA
WALNEGO ZGROMADZENIA

nazwa Spółdzielni
Inwalidów im. A. Lampego
w Szczecinie, ul. Mickiewicza 34

została zmieniona na

Odzieżową Spółdzielnię
Inwalidów

Szczecin, ul. Mickiewicza 34.

Konto bankowe i telefony bez
zmian. 4059/K

Pracownicy poszukiwani

Inspektora transportu, zatrudni natychmiast
Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW
„Prasa” w Szczecinie. Wymagane wykształce-
nie średnie, prawo jazdy i kaskietnia prakty-
ka. Zgłoszenia: p. H. H. Pruskiego 8, II pię-
tro, pokój 46. Wzrostu pracy i płacy do uzgod-
nienia na miejscu.

Kierownika Oddziału Robót Mostowych z wy-
kształceniem wyższym technicznym i 7 lat
praktyki lub średnim technicznym i 12 lat
praktyki; kierownika zespołu inspektorów nad-
zoru z wykształceniem wyższym technicznym
i 6 lat praktyki; inspektora nadzoru i 2 inżen-
ierów lub techników z wykształceniem wyż-
szym lub średnim - specjalności drogowo-mo-
stowej z praktyką, zatrudni natychmiast Miejs-
ki Zarząd Dróg i Mostów w Szczecinie, ul. Ka-
szubska 52, I piętro, pokój 1. Warunki pracy i
płacy do omówienia na miejscu. 4051-K

Matrymonialne

PAN lat 27 z braku
znajomości polsz-
czy, matrymonialny
matrimonialny

Przyjeżdż. Gumie-
fice, Łódźka 7, czyszc
szu, wszelkiego ro-
dzaju laminaty i fur-
te roboty. 11532-G
Pogotowie telewizyj-
ne, tel. 75-821. 10986-G

Różne

PAWILON (własny) -
sprzedam, tel. 201-41.
11551-G

MELODE niemieckie,
marce-
we oraz słone pze-
n-
sprzedam, Szczeci-
n, ul. Cukrowa (Wa-
rzenia), Marian. So-
wizdał. 11543-G

CHEMICZNE czyszcze-
nie garderoby - Punkt

Praca

POMOC domowa po-
trzebna, ul. Wolgowska
1-1. 1170-G

NAUCZYZIEL udziału
korepetycji: matematy-
ka, fizyka, chemia. Of-
erty: Biuro Ogłoszeń,
Szczecin pod 11533. 11533-G

Lokale

KULTURALNE miesz-
two bezdzielne (czon-

W dniu 20.X.66 r.
z gospodarstwa
Ostoja

**oddalić się
2 konie**

klacz - kaszanka lat
10, lysina, nogi białe
i walał deresz
lat 3, obydwa konie
tegie, rasy arden-
skiej.

Kto by wiedział
gdzie się znajdują
konie proszony jest
o powiadomienie
Rolniczego Zakładu
Doświadczalnego
Ostoja-Szczecin 10,
tel. 87-44. 4043-K

Wojewódzki Zakład
„OSWIATA”
Szczecin, ul. Pod-
górcza 63, tel. 379-29

przyjmuje
dodatki

ZAPISY NA KURS

przygot. do zawodu
dla potrzeb wia-
dowych w zakresie:
chłodnictwa, radia-
telew. (w tym dla
zaawansowanych),
ślusarstwa samocho-
dowego, spawalnict-
wa na ks. spawacza,
krawiectwa itp.
Dla dorosłych ze
stażem pracy pro-
wadzone są kursy
korespondencyjne.
4060-K

Wszystkim, którzy
wzięli udział w
pogrzebie mojej

Z O N Y

Zofii Żak

składam tą drogą
serdeczne podzięk-
wanie

MAŻ z DZIECI
i RODZINĄ.

11584-G

kwia spółdzielni i roku
kuj pokoju na 1 posz-
ki, tel. 360-52, od godz. 16-
24. 11492-G

2 POKOJE z kuchnią
w Gryfinie (stare bi-
drowitwo), zamienie
na podobne w Szczeci-
nie. Oferty: Biuro
Ogłoszeń Szczecin pod
11539. 11539-G

2 POKOJE z kuchnią
w Stargardzie, zamie-
nie na podobne w Szczeci-
nie, Wielewski, Spół-
dzielca 24, tel. 727-34.
11530-G

2 MIESZKANIA oddzi-
elne: 2 pokoje, kuchnia,
1 pokój, kuchnia, za-
mienie na 3 lub 2-poko-
jowe, tel. 324-04. 11583-G

PANNA pracująca (dis-
lektorka) poszukuje
pełnego pokoju przy kul-
turalnej rodzinie, tel.
209-75. 11541-G

ODNAJME pokój nie-
mieszkalny, c. o. Wy-
spiańskiego 80-1. 11544-G

PANI pracująca po-
szukuje pokoju. Oferty:
Biuro Ogłoszeń, Szczeci-
n pod 11545. 11545-G

PRACUJĄCA poszuku-
je pokoju na rok, tel.
31-009, po godz. 16. 11546-G

2 MIESZKANIA trzy-
pokojowe, c. o. Kom-
fort zamienie na domek
przeznaczony do sprze-
dazy, tel. 715-40. 11548-G

PRZYJME na pokój
przejezdowy 2 osoby,
Jagiellońska 82-25. 11549-G

SAMOTNA poszukuje
pokoju przy kultural-
nej rodzinie, tel. 220-73,
po 16. 11550-G

zgrabny

ZGUBIONO pieczęć:
Kierownik Budowy
Mgr. inż. Sterioś Kie-
chajski. 11592-G

ZAGINĄŁ pies żółto-
bły, collie. Odprowa-
dzić za wynagrodze-
nieniem. Teatr Polski,
Zwoliński. 11523-G

Teatry

POLSKI „Derby w pałacu” g.
16; „Paryżanie” g. 19.30; WSPÓ-
CZESNY „Otelio” g. 18; MU-
ZYCZNY „Płaszki z Tyrolu”
g. 19.

Kina

DELFIN (tel. 468-78) - „Bestia” g.
14.16 - weg. - od lat 16; „Zaba-
wy w muzeum” g. 18.15, 20.30 -
weg. - od lat 16; piątek: „Cierpie-
cie głogi” g. 10.12, 14.16, 18.15, 20.30 -
pol. - od lat 16; COLOSSEUM
(tel. 458-19) - „Hrabia Monte Chri-
sto” g. 12 - fr.-wl. - pan. - od lat 12
(czwartek i piątek); „Koty” g. 16,
18.30, 21 - fr. - panoram. - od lat
12; KOSMOS (tel. 835-02) - „Człowiek
uścisną” g. 9.15, 11.15, 13.30,
15.30, 21 - ang. - od lat 16 -
panoram. (czwartek i piątek); BAL-
TYK (tel. 733-33) - „Marysia i Na-
polison” g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10,
20.30 - pol. - panoram. - od lat 16
(czwartek i piątek); OGRODOWE
- „Miecz i waga” g. 17.30 - fr. -
panoram. - od lat 16; DERBY -
„Chemy się bawim” g. 18 - ang.
panoram. - od lat 12; POLONIA
(tel. 213-34) - „Nie przysięgał mi
kwiatów” g. 10.30, 13.30, 15.30, 20.30
USA - od lat 14 (czwartek i piątek);
MUZA (Pomorzany) - „Nia-
gara” g. 19 - USA - od lat 16;
MARS - „Kochanka” g. 16.30, 18.30,
20.30 - szwedzki - od lat 16 -
panoram.; PROMIEN - „Hamida”
g. 16.18, 20 - niem.-egipski - od
lat 11; PALA - „Czerwona pustyn-
nia” g. 17.10, 19.20 - wl. - od lat 16;
ECHO (Krakow) - „Szeherazada”
g. 18.20, 21 - panoram. - od
lat 16; MEWA (Zielonow) - „Kan-
ciarz i sp. akc.” g. 18.30 - ang. -
od lat 18; SZMARAGDOWE (Zdro-
je) - „Jeden przeciw wszystkim”
g. 17.30, 19.30 - USA - panoram.
- od lat 14; PRZYJAŃ (Dąbie)
- „Zjadacz dyn” g. 17.19 - ang. -
od lat 16; HUTNIK (Stolczyn)
- „Rytm tulipan” g. 19.10 -
fr. - od lat 14 - panoram.; BA-
KA (Police) - „Człowiek z Rio”
g. 17.19 - fr. - od lat 14; MAJ
(Zydowce) - „Pan do towarzys-
stwa” g. 17.19 - fr.-wl. - od
lat 16.

Kluby

3 MUZ - pl. Żołnierza 2 - „Czar-
tek literacki” g. 19; TPFR - Woj.
Pol. 66 - film „Jo-jo” g. 18.20 -
fr. - od lat 14; NOCI - Woj. Pol.
66 - czynnny od g. 13-23; PIWNICA
- Al. Niepodległości 19 - „Czar-
tek morsk” g. 18; PAPIERNI
Stołczyńska 134 - „Rytm i mi-
łość” g. 19; DOM KK - Partyzan-
tów 2 - koncert „Wiedeński wa-
lec” g. 18; wieczorek taneczny g. 19.

wystawy

MUZEUM - Staromłyńska 37 -
rzeźba pomorska, sztuka polska
XVIII - XX w.; rzeźniane stroje
ze zbiorów sztucznych g. 11-17;
WALY CHROBREGO 3 - Polska
nad Bałtykiem przed 1000 lat. Że-
gluga, budownictwo okrętowe, ry-
bownictwo, urządzenia i mecha-
nizmy statków morskich, prehistoria
Pomorza Zachodniego, przyrod-
nicza kultura Afryki Zachodniej, z dzie-
ł monet, kowalstwa i rzemiosł
pokrewnych na Pomorzu Zachod-
nim; „Morze” - wystawa plasty-
ka marynistyczna w zbiorach
MPZ g. 11-17; ZAMEK - „Morze” -
okiem dziennikarstwa g. 16-18;
13 MUZ pl. Żołnierza 2 - ma-
larstwo A. Kowalskiego.

Dyzury

SZPITALA

KLINIKA CHIR. DZIECIEC -
Unii Lubelskiej; SZPITAL WOJ-
SKOWY Oddział Polozniczy - Pla-
ta Skargi; I KLINIKA CHIR. -
Unii Lubelskiej; PORADNIA DLA
DZIECI - Św. Wojciecha 7 - g.
19-7; PORADNIA STOMATOLO-
GICZNA - Al. Piastów 1 - g.
20-6; PRZYCHODNIA REJONOWA
Nr 3 - Woj. Pol. 72 - g. 18-22.

APTEKI

NR 3 - Al. Piastów 80 - tel.
465-17; NR 8 - Al. Wyzwolenia 107
- tel. 703-12; NR 46 - Wielka 7 -
tel. 372-75.

CODZIENNE POGOTOWIE PRACY
Apteka nr 11 - Szczecin-Dąbie.

Radio

WIADOMOŚCI: 16. 19. 22.30.
SERWIS RYBACKI: 18.40.
14.45 Dł. Dł. Bł. Bł. szlafeta”
15.15 Reportaż „Echa III dorocznego
Przeglądu Piosenki”. 15.20 Melodie
rozrywkowe. 15.30 Dł. Dł. Bł.
winy się i śpiewamy przy muzyce”

16.05 Publicystyka międzynarodowa.
16.15 Sportowe rozmaitości. 16.30
Złota gw. 17. Przegląd aktualno-
ści Włbrzeza. 17.23 Muzyczny czar-
tek. 18.50 Uniwersytet radiowy.
19.05 Muzyka i laktakulności. 19.30
„Polacy na frontach II wojny świa-
towej”. 20 „Kynolog w rozterce”.
21 z kraju i ze świata. 21.40 „Wy-
prawa na przeszłość”. 22.05 Muzyka
taneczna. 22.40 Horyzonty techniki.
23.10 Muzyka taneczna. 0.05-2.55
Program nocny (1 pr.).

Telewizja

PROGRAM POLSKI
14.25 32 lekcja języka francu-
skiego. 16.50 Informacje i pro-
gram dnia. 16.55 Wiadomości dzien-
nika TV. 17 Dł. Dł. Dł. kino
„Płk”. 17.30 Dł. młodych wi-
dów - „Klub Pancernych”. 17.40
Z cyklu „Medale i deale”. 17.45
skowa kronika filmowa „Radar”.
18.10 Program z cyklu „Sylwetki
X Muzy”. 18.35 „Kiedy trzeba po-
tyć decyzję”. 18.55 Program filmo-
wy. 19.20 Dobranoc dzieciom. 19.30
Dziennik TV. 20 „Między nami” -
rozmowa red. naczelnego OTV z
telewidzami. 20.15 Teatr „Kobra”.
„Obraz w czarnej ramie”. 21.30 Try-
buna TV. 21.35 Dziennik TV. 22.30
Program na jutro. 22.35 32 lekcja
języka francuskiego.

PIĄTEK

9.55 Program dla uczniów klas
VII. 12 Program dla uczniów
klas II. „Kolory jesieni”. 16.35
22 lekcja języka angielskiego.
16.55 Wiadomości dziennika TV. 17
Dł. Dł. Dł. „Miś z okienka”. 17.15
Film dla smukoszy”. 17.25 „Se-
bastian”. 17.45 Kilka słów o programie TV.
18 Magazyn „Czwarta zmiana”.
18.40 Tygodnik aktualności satyry-
cznych „Wielokropek”. 19 Repor-
taż filmowy „Nr 14985”. 19.20 Do-
branoc dzieciom. 19.30 Dziennik TV.
20 „Kronika tygodnia”. 20.15 Teatr
„Alberty”. 20.25 30 min.
recenzji”. 21.45 Dziennik TV.
22 Magazyn medyczny. 22.30 Pro-
gram na jutro. 22.35 32 lekcja
języka angielskiego.

PROGRAM BERLINSKI

13.30 „Robert Mayer” - lekarz z Hell-
broon”. 16 Uniwersytekt. 16.45 Omo-
wienie programu. 16.50 Gimnastyka
dla wszystkich. 17 Wideo dla
dzieci od lat 8. 17.40 Wideo dla
młodzieży. 18.30 Teleeklam. 18.45
Omowienie programu. 18.50 Podroz-
wienienia TV dziecięcej. 19.15 Rende-
vous dla smukoszy”. 19.25 Kronika.
przegląd wydarzeń - prognoza po-
gody. 20.35 „Meja żona zwariowa-
ła”. Film TV. „Kowal z Kri-
sznec”. 21.50 Kronika.

Kronika wypadków

W LESIE koło Żarnowa (pow.
Kamień Pomorski) znaleziono wczoraj
zwłoki 55-letniego Michała S.
mieszkańca Wolina, który zmarł
na skutek udarzenia serca. Zawał
serca. Dochodzenie w toku.

NA TERENIE gazowni Pomorz-
nów ulęgł wypadek przy ul. Scia-
niewskiej rozszerzony maż zasko-
wał zone z widelcem w dłoni i za-
dął jej szereg ciosów w głowę. Ha-
lanie M. udzielił pomocy chirurg
pogotowia.

PODCAŻ sprzączki rodzinnej
młodziwicy M. przy ul. Scia-
niewskiej rozszerzony maż zasko-
wał zone z widelcem w dłoni i za-
dął jej szereg ciosów w głowę. Ha-
lanie M. udzielił pomocy chirurg
pogotowia.

39-LETNI Stanisław B., zam. w
Kleszkowie, spadł z wozu konnego
pod koła, które przejechały mu po
brzuchu. Ciepło rannego mężczy-
zny, który doznał złamania kości
miednicy, przewieziono do dyżurnej
kliniki chirurgicznej PAM.

W NOWOGARDZIE wybiegł na
jeździe i wpadł pod motocykl 7-let-
ni Janusz G. Ranny chłopek prze-
bywa w szpitalu.

DZIS rano ok. godziny 7 na Al.
Wojkskiej 105 w kierunku samocho-
dowego z taksówką. Ofiar
w ludziach nie było. Ponieważ ob-
pasy zdarzowały się tary traw-
lowe, nastąpiła 40-minutowa przerwa
w komunikacji. (ap)

Odpowiedzi redakcji

Zawiedziony konsument - Anon-
imowicz, nie sprawdzonych listów
nie publikujemy.

Barbara Kowalska - PSS prze-
prasza Panią za nieprzyjemny in-
cidens w sklepie „1000 drobniaków”
na Gumieńcach. Kierownikowi za-
broniono korzystania z pomocy o-
soby nie zatrudnionej w tej pla-
cówce.

Lokatorzy budynku przy ul. Pal-
mowej 9 - MZBM w Policach za-
wiadamia, że brak wody spo-
wodowany był słabym ciśnieniem.
Obecnie wymieniono rury przyłącza
w odbiorze wody i nie powinno już
być żadnych zakłóceń.

**Wojewódzka wystawa
prac plastyków
- amatorów**

W Zamku Książąt Pomor-
skich, 6 listopada, zorganizowa-
na będzie wystawa prac plasty-
ków-amatorów. Stanowi ona
jedną z imprez wojewódzkiego
przeglądu amatorskiej twórczo-
ści artystycznej, organizowane-
go w ramach Festiwalu Kultural-
nego Związków Zawodow-
wych. Na wystawie eksponowa-
ne będą prace z dziedziny ma-
larstwa, rysunku, ceramiki, rzeź-
by i pamiątkarstwa.

W wystawie wezmą również
udział członkowie Klubu Plasty-
ka Amatora przy WDK.

Wśród, w siedzibie WKZZ,
odbyło się posiedzenie komisji
kwalifikacyjnej, która wybrała
najlepsze i najciekawsze prace
zgłoszone przez plastyków ama-
torów reprezentujących między
innymi związki zawodowe: ko-
lejarzy, pracowników rolnych,
marynarzy i portowców, pra-
cowników handlu i spożyciel-
ności i gospodarki komunalnej.
Dziś w zamku, komisja oceni
prace zgłoszonych przez Klub
Plastyka-Amatora.

Wystawa ze względu na róż-
norodność eksponatów zapowia-
da się interesująca. (no-el)

**DKF - swoim
sympatykom**

DYSKUSYJNY Klub Filmo-
wy Inteligencji i Studentów
przygotował swym liczny i
wielom sympatykom porcję in-
teresujących filmów. Październi-
kowy przegląd zapoczątkował
pokaz archiwalnego filmu z ro-
ku 1929 „MALZENSTWO NA
ZŁOŚĆ” w reż. Edwarda Sed-
wicka i „TYLKO MATKA” -
Alfa Sjöberga, z 1949 roku.

15 listopada obejrzymy nieza-
pomnianego Bustersa Keatona w
filmie z roku 1926 pt. „BUSTER
BOKSEREM”. Następne pozyc-
je DKF-u to: „KARABINIE-
RZY” J. L. Godarda z 1963 ro-
ku (22.XI), „DZIEŃ ŚWIA-
TECZNY” w reż. Jacques Tati
(29.XI) i „WAKACJE PANA
HULOT” (6.XII), „NOC W
OPERZE” Sama Wooda z 1935
roku (13.XII) oraz „MALPI
INTERES” z roku 1931, w reż.
Normana Mc Leoda (20.XII).
(Dyl)

**Program zimowy
SPBM-1**

SZCZECIŃSKIE Przedsiębior-
stwo Budownictwa Miejskiego
nr 1 - jest największym „pro-
ducentem” mieszkań w naszym
mieście. Do końca br. SPBM-1
oddą inwestorom jeszcze około
1300 izb. Zima będzie w pew-
nym sensie okresem „mart-
wym”. Nie znaczy to jednak, że
nastąpi zastój produkcyjny.

Program prac zimowych
przewiduje, że większość prac
kontynuowana będzie w obiekt-
tach zamkniętych, tj. zadasz-
nych i ogrzewanych. Tu będzie
można wykorzystać ponad 700
pracowników produkcji podsta-
wowej. Pozostałe 400 osób
znajdzie zatrudnienie na obiek-
tach otwartych, czyli obejmu-
jących pierwszy etap budowy.
Ale bardzo złe warunki atmosf-
teryczne w niektórych miesią-
cach zimy, mogą spowodować
przerwanie zaplanowanych prac
na wolnym powietrzu. Przewi-
dując taką możliwość dyrekcja
SPBM-1 zapewnia sobie do-
datkowy front robót. Część
pracowników zostanie wówczas
skierowana do pracy na terenie
portu i POM-ów. (Boz)

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. H. Pruskiego 8; redakcja: telefon 510. TŁUMACZ: sekretariat redakcji 428-33; sekretariat techniczny 428-21 (wewn. 51); dział
miejski 428-23; dział morski i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranną (po godz. 9) 240-28, dalekopis 240-18. Pre-
numerata: Cena prenumeraty: kwartalnie - 37,50 zł; półrocznie - 75 zł; rocznie - 150 zł. Prenumerata n. granicę, która jest o 40 proc. droższa - przyjmuje Biuro
Kierownika Wydawnictwa Zagranicznych „Ruch”. Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-4-100024.

Kronika dnia

PROBLEMY NAUCZANIA DOROSŁYCH

W TECHNIKUM SAMOCHODOWYM w Szczecinie rozpoczęła się dziś międzywojewódzka konferencja dyrektorów techników dla pracujących z trzech województw: gdańskiego, koszalińskiego i szczecińskiego. Tematem konferencji są problemy wdrażania do samokształcenia osób pracujących oraz wytyczne do pracy dydaktycznej w roku szkolnym 1966/67.

POSIEDZENIE PLENARNE ZW TPFR

PODZAS dzisiejszego plenarnego posiedzenia Zarządu

Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej dokonano oceny przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej do zarządów powiatowych TPFR.

KOMISJE OBRADUJĄ

DZISIEJSZE posiedzenie Komisji Rolnictwa i Leśnictwa WRN poświęcone było ocenie stanu budownictwa indywidualnego na wsi szczecińskiej w świetle realizacji uchwały WRN z 29 września 1965 roku.

Posiedzeniu przewodniczył prof. dr Grzegorz HONCZARENKO. Podczas posiedzenia Komisji Zdrowia, Pomocy Społecznej i Zatrudnienia MRN, które prowadził radny Mieczysław KOŚCIESZA, przeanalizowano wykonanie planu gospodarczego i budżetu Wydziału Zdrowia

i Opieki Społecznej MRN za III kw. br. omówiono wyniki kontroli placówek służby zdrowia w naszym mieście.

CZECOSŁOWACKI DZIENNIKARZ O SZCZECINIE

popołudniowa gazeta „Večerník” wychodząca w Bratysławie, poświęca całą kolumnę artykule Stefana Joży z jego pobytu w Polsce. S. Joży pisze m. in. o zakładzie produkcji konserw — PPDUR „Gryf” w Szczecinie oraz o spotkaniu z zalogą montującą czechosłowackie podłogiarki w ZPS, a także o wycieczce na statku „Kladno”. Kolumna ilustrowana jest m. in. zdjęciami naszego fotoreportera Stefana Cieślaka.

(Dyl)

Pawilonów coraz więcej

Czy handel doczeka się własnego przedsiębiorstwa budowlanego?

SPEŁNIAJĄC postulaty mieszkańców, zwłaszcza dzielnic odległych od Śródmieścia zgłaszane w okresie kampanii przedwyborczej, przedsiębiorstwa handlowe i gastronomiczne sfinansowały budowę sporej liczby pawilonów, w których znalazły pomieszczenia sklepy spożywcze, przemysłowe i zakłady zbiorowego żywienia.

PRZYPOMNIJMY na przykład, że pawilony MHD Art. Spoż. powstały na Skolwinie i w Żydowcach, a PSS „Robotnik” otworzył swoje sklepy w nowych pawilonach przy ul. Axentowicza, Czorszyńskiej, Unii Lubelskiej, Komuny Paryskiej i na Gumieńcach, gdzie w zespole trzech obiektów znalazły locum: spożywczy SAM, sklepy z art. gospodarstwa domowego i kawiarnia. Szczecińskie Zakłady Gastronomiczne uruchomiły bary na kapielsku „Arkonia” i pod zamkiem. „Dom Książki” pokrył koszty budowy pawilonu dla swych księgarni na Pogodnie.

Plenum Rady Okręgowej ZSP

Główny cel — podnoszenie wyników nauczania

W KLUBIE „Kontrasty” odbyło się wczoraj Plenum Rady Okręgowej ZSP, poświęcone w całości głównym problemom dydaktyczno-wychowawczym studentów pierwszego roku szczecińskich wyższych uczelni. W obradach plenum, które prowadził przewodniczący RO ZSP — Jerzy POBOCHA, wzięli udział przedstawiciele władz uczelnianych Politechniki i Wyższej Szkoły Rolniczej, pracownicy nauki, studenci.

Podczas plenum omówiono szczegółowo dotychczasowe formy pracy ze studentami I roku, podkreślając, że w pracy tej ważną rolę mają do spełnienia opiekunowie grup, zarówno z ramienia uczelni jak i ZSP. Przystosowanie do nowego środowiska, wdrażanie studentów do samodzielnej pracy, wreszcie organizacja wolnego czasu studentów — wszystko to są zadania dla opiekunów grup. W ożywionej i niezwykle rzeczowej dyskusji uczestniczyło plenum wysunęło wiele cennych postulatów pod adresem władz zarówno samego ZSP, a dotyczących zarówno samego toku studiów, jak i wszelkich innych form działalności studenckiej. Najpilniejsze zadanie — to podnoszenie wyników nauczania i to przede wszystkim w sensie jakościowym.

Obrady V plenum RO ZSP poświęcone były również ocenie studenckiej akcji „Lato 66”.

(Dyl)

Obecnie trwają prace przy wznowieniu trzech obiektów dla MHD Art. Spoż.: przy ul. Lednickiej na Gumieńcach, na Osiedlu Arkonkim i przy ul. Zamkowej na Stoleczynie. W tej dzielnicy prowadzone są jeszcze, nabył się przeciągające roboty przy budowie pawilonu przeznaczanego na bar szybkiej obsługi SZG. W niedalekiej przyszłości, w sąsiedniej Skolwinie rozpoczęta zostanie budowa kolejnego pawilonu, w którym PSS „Robotnik” urządzi kawiarnię i ośrodek „PRAKTYCZNA PAPIER”. Planu na rok 1967 przewidują budowę 5 pawilonów dla przedsiębiorstw detalicznych i 4 dla Szczecińskich Zakładów Gastronomicznych.

Sklepy mają być zlokalizowane m. in. przy ul. Armii Czerwonej, Wita Stwosza i w Żydowcach, natomiast bary szybkiej obsługi — przy Al. Piastów, na Pogodnie, w kołach WSR przy ul. Słowackiego i na mostem Długim w sąsiedztwie Urzędu Celnego. Takie są projekty. Nie wszystkie lokalizacje są już zatwierdzone. Nie jest też wykluczone, że dojdą nowe propozycje.

Większość dotychczas stawianych pawilonów budowana była z gotowych elementów prefabrykowanych. W roku przyszłym przewiduje się też budowę obiektów wznoszonych z materiałów tradycyjnych (cegły dziurawki), w oparciu o dokumentację Biura Projektów MHW.

TA SPORA PORCJA nowych placówek handlowych pozwoliła wydatnie poprawić zaopatrzenie w rejonach, w których pawilony zostały zbudowane, i głównie na przedmieściach. Nie znaczy jednak, że więcej takich placówek nie potrzeba i że handel zrobił wszystko na co

go stać. Handel ma przede wszystkim możliwości sfinansowania budowy, pozostają jednak kłopoty ze zdobyciem wykonawcy. Nie ma kto budować. Przy omawianiu tego tematu zawsze, niczym bumerang wraca problem: handel powinien mieć własne przedsiębiorstwo, wyspecjalizowane zarówno w budowie nowych obiektów jak i remontach i modernizacji istniejących placówek handlowo-gastronomicznych. Ta gra warta jest świeczki. (aż)

Czytelnicy...

PYTAJA

JUŻ OD DŁUŻSZEGO CZASU przemierzam miasto wzdłuż i wszerz w poszukiwaniu brystolu. Wędrowki moje, jak do tej pory, nie przyniosły rezultatu, bo nigdzie nie ma tego artykułu. Dlaczego w mieście wojewódzkim, w którym jest kilka wyższych uczelni, studentów nie mogą zaopatrzyć się w brystol?

Studentka P. S.

PROSZA O POMOC

MIESZKAM obok łaźni miejskiej i często obserwuję młodzież szkolną przychodzącą na pływalnię. Zauważyłem, że basen rozpoczynają się o godz. 6, lecz amatorzy pływania przychodzą o godz. 5. Ponieważ dziwiłm, że młodzież z basenu nie wychodzi, postanowiłem zapytać ich, gdzie zachowują się bardzo głośno, krzykując, kłopotując uwagę lokatorów okolicznych domów. „Kurierku”, proszę nam w naszych kłopotach, bo do godz. 24 zakłócają nam

Reporterskie wędrowki

BRUDY NA PUDY

SPACER po mieście nie należy teraz do przyjemności. Ulice Szczecina są bowiem ostatnio wyjątkowo brudne. W samym centrum, na bardzo ruchliwym skrzyżowaniu Al. Wojska Polskiego z ul. Jagiellońską, na pl. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, a także na przystankach tramwajowych można wprost utopić w śmieciach i papierach. Dozory na pewno przebywają na ulicach.

ZASŁONA DYMNA?

ULICZNE „wykopki” są w tym roku wyjątkowo liczne. Zdołaliśmy się nawet już do nich przyzwyczaić. Specjaliści od wykopków wymyślili ostatnio dodatkową atrakcję dla przechodniów, w postaci kłębów dymu i sadzy wylatujących z rozmaitych pieców i ognisk rozpalanych na chodnikach. Wczoraj taki piec kłębówkę ustawiono na ul. Jagiellońskiej, raz po raz przechodniów kłębami grzącego dymu.

A może to zasłona dymna, aby ukryć przewlekające się „wykopki”?

DLA KOGO ULICA?

NA JEZDNI wszyscy użytkownicy mają jednakowe prawa. Dość do wolnie traktują to jednak kierowcy zajeżdżający do hurtowni przy

ul. Kolumba 5. Samochody ciężarowe, zwykłe ogromne i z wielkimi przyczepami, manewrują na ulicy niczym na własnym podwórku. Przewieczają takie manewry zatrasowywając jezdnię na blisko 10 minut.

ZERWANE HASEŁO

Z OKAZJI 30-lecia Szczecina całe miasto pięknie udekorowano różnymi planszami i hasłami. Na szczycie jednego z budynków przy pl. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej umieszczono hasło: „SOCJALIZM ZWYCIĘŻY”. Wiatr zerwał jednak część napisu i piękne hasło zostało już tylko w fragmentach.

Napis trzeba albo naprawić, albo zdjąć całkowicie.

ROZDEPTANA REKLAMA

SPECJALNYMI napisami wymalowanymi bezpośrednio na chodniku PSS reklamuje sprzedaż preniowa prowadzoną w swoich sklepach. Malujący napisy nie zabezpieczyli ich jednak przed wyschnięciem i przedzieleniem. Rozdeptali reklamę. Białe ślady widnie na przesłonięciu kłębów metrow. Dolecie jest to oczywiście od elegancji i estetyki.

W ogóle pisanie na chodnikach nie jest chyba najszczęśliwszym pomysłem.



Notatnik szczeciński

W ZWIĄZKU z robotami drogowymi na linii Szczecin Gł. — Trzebież, ulegnie następującej zmianie rozkład jazdy poc. nr 37, relacji Szczecin Niebuszewo — Trzebież, na odcinku Szczecin Niebuszewo — Szczecin Gł. 28 km, pociąg ten odjedzie z Niebuszewa o godz. 8.57 (godzinie wcześniej) i przyjedzie do Gł. o godz. 10.16 (także o godzinie wcześniej).

Z INICJATYWY dyrekcji Zjednoczenia Gospodarki Rybnej Zakład Produkcji Konserw PPDUR „Gryf” w Szczecinie podjął próby porcjowania mrożonej ryby, dostarczanej z łowisk atlantyckich i pakowania jej do woreczków polietylenowych. Dzielnie na porcję, o wadze 0,25—0,30 kg, odbywać się będzie przy pomocy pily taśmowej. Pierwsze próbki zostały przygotowane do oceny. Wprowadzenie ryby w takiej postaci do gospodyń domowych ma duże przeżywanie zamrożonego produktu w lodówce, a ponadto usprawni operowanie nim w sklepie. (włt)

Na zdjęciu: Kazimierz STEGLINSKI przy cięciu mrożonej ryby przed wysyłką do sklepów.

Foto: St. CIESIAK

Skutki braku opieki

Śmierć dziecka pod kołami tramwaju

WCZORAJ po południu, około godz. 14.50, wydarzył się na ul. Filirka tragiczny w skutkach wypadek uliczny — pod koła „dyndki” wpadł pięcioletni Mirosław O., zam. przy ul. Emilii Piater, który niepodważalnie wywodził na jezdnię. Ciężko rannego, brozącego krwią malca natychmiast przewieziono do pogotowia, tu prze transportowano do szpitala i woz z rykiem syreny pomaszerował w kierunku szpitala przy ul. Wojciecha. Lekarze niezaprzeczają, że rannego, zmięzionego przez tramwaj, stopę i dłoń oraz rozpoczęła operację kłębki pierśnicy; polnane zebra spowodowały wylew krwi do płuc. W międzyczasie, na wezwanie szpitala, dyżurny dyspozytor pogotowia — Roman Porowski, dwukrotnie posłał karetę z przeznaczoną do transfuzji krwią.

Niestety, mimo wysiłków lekarzy, młody człowiek zmarł. Malca nie udało się uratować. Następnie zaburzenia oddechowe, o piątej nad ranem ustąpiła akcja serca. Młody miłośnik skrzypce nie dał rezultatów. Mirosław O. zmarł, się przy ul. Cyryla i Metodego o 150 m dalej, na skrzyżowaniu ulic: I Maja oraz Cyryla i Metodego?

Teresa MUCHA

Ciekawy proces o naruszenie prawa wynalazczego

DO SĄDU POWIATOWEGO (I Wydział Cywilny) w Szczecinie wpłynęła skarga cywilna o naruszenie prawa autorskiego i wykorzystanie patentu w celach handlowych i zarobkowych, bez zezwolenia twórcy i właściciela patentu.

Tadeusz NITKIEWICZ ze Szczecina wystąpił jako twórca wzoru użytkowego tzw. puszek polimerowych, mającej szerokie zastosowanie w technice dentystycznej, o odszkodowanie za straty materialne i moralne przeciwko Alfredowi Schabowi z Golonina. Pozwany ekspluatował patent bez zgody twórcy, dostarczając Centrali Sprzętu Medycznego „Centrosprzet” w Szczecinie i w Warszawie puszek chronione patentem wydanym przez Urząd Patentowy PRL.

Jest to pierwsza tego rodzaju sprawa skierowana na drogę sądowną, dlatego też wzbudza duże zainteresowanie w szerokich kręgach szczecińskich wynalazców i racjonalizatorów.

(bole)